

Były dowódca tajnej komórki śląskiej policji nie powinien podlegać ustawie dezubekizacyjnej.

MSWiA nic sobie z tego nie robi

https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,26907279,szef-najbardziej-tajnej-policyjnej-komorki-wygral-proces-z-mswia.html? gl=1*qudjgw* ga*MTg1NDk3MzkwNC4xNTkwOTk5Nzcz* ga_WQB1X4MJHS*MTYxNjYxMTk3Ny41NjEuMS4xNjE2NjEyMTUzLjUy

Marcin Pietraszewski - 23 marca 2021 | 06:57



Były dowódca tajnej komórki śląskiej policji wykazał przed sądem, że nie powinien podlegać ustawie dezubekizacyjnej. MSWiA nic sobie z tego nie robi (Agencja Gazeta)

Były dowódca tajnej komórki śląskiej policji wykazał przed sądem, że nie powinien podlegać ustawie dezubekizacyjnej. Mimo że wyrok jest prawomocny, MSWiA nadal nie wypłaca oficerowi emerytury.

Podinspektor Radosław Majewski (imię i nazwisko zmienione - przyp. red.) dowodził sekcją obserwacji w wydziale techniki operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. To była najbardziej tajna komórka śląskiej policji. Trzydziestu funkcjonariuszy zajmuje się bezpośrednim rozpracowywaniem działających w regionie grup przestępczych. Nie noszą mundurów, jeżdżą luksusowymi samochodami i jako nieliczni mają dostęp do policyjnych materiałów opatrzonych klauzulą "ściśle tajne".

Nie było GPS-ów, za gangsterami trzeba było chodzić

Majewski i jego ludzie przez 21 lat robili zdjęcia członkom działających w regionie gangów, ustalali ich kryjówki, mieszkania, miejsca przechowywania broni i narkotyków. Badali też powiązania z konkurencyjnymi grupami przestępczymi.

- To były czasy, kiedy nie korzystało się z nadajników GPS. Cały czas musieliśmy widzieć „figurantów”, co niosło za sobą duże ryzyko dekonspiracji. Pół biedy, gdyby zorientowali się, że jesteśmy policjantami. Gorzej, gdyby pomyśleli, że jesteśmy z konkurencji, to stanowiłoby dla nas śmiertelne zagrożenie - podkreśla Majewski.

To on i jego ludzie rozpracowywali Zbigniewa Sz. ps. Simon, zastrzelonego w 1999 r. szefa śląskiej mafii, czy też gang Janusza T. ps. Krakowiak, który kontrolował grupy przestępcze w województwie śląskim. Majewski rozpracowywał też handlarzy narkotyków i broni, sutenerów czy porywaczy.

Ustawa dezubekizacyjna. PiS odebrało oficerowi policyjną emeryturę

W ciągu 21 lat służby Majewski otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń za zwalczanie przestępczości kryminalnej, a także prezydencki Srebrny Krzyż Zasługi. Na emeryturę odszedł w 2011 r.

W 2017 r. podinspektor Majewski został objęty wprowadzoną przez rząd PiS ustawą dezubekizacyjną. Z dnia na dzień pozbawiono go mundurowej

emerytury. Powód? W maju 1987 r. wstąpił do Służby Bezpieczeństwa, po czym po roku pracy jako wywiadowca poszedł do szkoły chorążych. Ukończył ją już po wygranych przez opozycję wyborach w 1989 r. Przeszedł weryfikację i wstąpił do policji.

Podinspektor Majewski zwrócił się do szefa MSWiA o wyłączenie go ze stosowania ustawy dezubekizacyjnej. Powołał się na artykuł 8a, który mówi, że można to zrobić w stosunku do osób, których służba na rzecz totalitarnego państwa była krótkotrwała, a ich późniejsze wykonywanie obowiązków było rzetelne i wiązało się z narażaniem życia. MSWiA uznało, że w przypadku Majewskiego takie przesłanki jednak nie zachodzą.

NSA: Nie ma zasady odpowiedzialności zbiorowej

Oficer złożył skargę na decyzję resortu. I Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wydaną wobec niego decyzję o odmowie zastosowania artykułu 8a. Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał, że ustawa dezubekizacyjna nie definiuje terminu „krótkotrwała służba”, a decyzje wydawane na podstawie artykułu 8a mają charakter fakultatywny i uznaniowy. Sąd podkreślił, że zasada sprawiedliwości społecznej jest „wyznacznikiem zmierzającym do tego, aby państwo podejmowało wobec swoich obywateli działania, które nie będą miały cech dowolności”.

Sędzia Przemysław Szustakiewicz przypomniał w uzasadnieniu wyroku, że ustawę dezubekizacyjną w dużej części zastosowano wobec funkcjonariuszy, którzy przeszli weryfikację.

„Rzeczpospolita Polska uznała, że ich dotychczasowa służba nie nosi znamion wskazujących na popełnienie w okresie Polski Ludowej czynów niegodnych. Podkreślić nadto należy, że w tradycji polskiej istnieje poszanowanie dla munduru noszonego także przez przeciwnika. Nie ma w polskiej tradycji zasad stosowania wobec przeciwników odpowiedzialności zbiorowej charakterystycznej dla reżimów i poglądów ideologicznych wzorujących się na wschodnich despotach” - czytamy w uzasadnieniu wyroku.

NSA stwierdził, że Majewski spełnia wszystkie przesłanki do zastosowania wobec niego artykułu. Czas jego służby w SB był bowiem krótkotrwały (z czego większość spędził w szkole), a w policji rzetelnie i z narażeniem życia wypełniał swoje obowiązki. Sąd nakazał więc MSWiA ponowne dokonanie oceny działalności szefa sekcji obserwacji śląskiej policji z uwzględnieniem uwag poczynionych w uzasadnieniu wyroku.

MSWiA zdania nie zmieniło. Oficer ciągle nie dostaje emerytury

Co na to MSWiA? Resort ponownie odmówił zastosowania wobec Majewskiego artykułu 8a i w dalszym ciągu nie wypłaca mu mundurowej emerytury. Co prawda MSWiA zgodziło się z argumentami NSA, że oficer rzetelnie wykonywał swoje obowiązki w policji, a jego służba w SB była krótkotrwała. Dla urzędników resortu niedopuszczalne było jednak to, że Majewski świadomie wstąpił do SB i nie robił nic, aby się przenieść.

- Żyjemy w państwie, gdzie władza żyje według zasady: sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie - powiedział nam rozgoryczony Majewski. Po raz kolejny zaskarżył decyzję MSWiA do sądu administracyjnego.

- Trochę to bez sensu, bo ta władza nie respektuje prawomocnych wyroków. Nie mam jednak zamiaru się poddawać - podkreśla emerytowany oficer policji.